

sie wojny światowej zachować ścisłą neutralność, zmuszony był abdykować. Na czele wrogiej królowi partyi stał Venizelos, przedstawiciel kierunku politycznego, skłaniającego się wybitnie na stronę Koalicji, która terytorium greckie obrała sobie za punkt operacji wojennych na południowym zachodzie Europy. Zaoferowanie Venizelosa rosło też, dzięki poparciu Anglii i Francji, był on właściwym władcą Grecji, zdeklarowanym zwolennikiem Koalicji i domniemanym prezydentem republiki w Grecji, gdyby ta zdecydowała się na zmianę ustroju państwowego z monarchicznego na republikański.



Odrodzenie kulturalne Niemiec: Budząca ogólne zainteresowanie rzeźba „Narodziny Ewy”, z wystawy ekspresjonistów w Berlinie.

Pokazuje się przecież, że znaczenie Venizelosa było przez prasę koalicyjną wysoce przecenione, że kierunek prawdziwej przez niego polityki nie jest kierunkiem znacznej większości greckiego ogółu.

I kto wie, jak długo byłby świat się łudził, że Grecy godzą się na politykę Venizelosa i posłusznie spełniają wolę Koalicji, gdyby nie owa mała — królobójczyni.

Ofiarą jej padł młody król Aleksander, ale ukąszenie jej dało się odczuć Venizelosowi. Można śmiało powiedzieć, że owa brazylijska małpa stała się powodem przewrotu w Grecji, którego rezultatem było najzupełniejsze bankructwo polityki koalicyjno filskiej, reprezentowanej dotąd przez Venizelosa.

Król Aleksander zmarł bezpotomnie. Koalicja chciała kwestię następstwa tronu załatwić według

swych interesów i intencji, z pominięciem byłego króla Konstantyna, przebywającego na wygnaniu poza granicami. Z ewentualnym powrotem jego na tron nikt się na Zachodzie nie liczył.

I teraz dopiero zabrał głos lud grecki i wyraził zupełnie niedwuznacznie swą wolę, aby na tron wrócił prawowity władca, król Konstantyn. Podczas głosowania stronnicy Venizelosa ponieśli tak dotkliwą porażkę, jakiej się nikt nie spodziewał, a najmniej chyba Koalicja, pewna, że Grecję raz na zawsze silnie przykuła do swego rydwanu. Nie pomogły też próby rewolucji tu i ówdzie bez skutku podejmowane, król Konstantyn z woli ludu wrócił w prawdziwym tryumfie na tron, z którego musiał ustąpić pod presją mocarstw Koalicji, aby ojczyznę nie narazić na szkodę. Venizelosowi zaś nie pozostało nic innego, jak wyjazd za granicę, „celem poratowania nadwątłego zdrowia” i... znaczenia.

Mocarstwa Koalicji odgrają się wprawdzie, że nie uznają powrotu na tron Konstantego, ale i między nimi nie ma zgody w tym kierunku. Jedna Francja stoi dotąd stale na stanowisku nieprzychylnym dla obecnej zmiany w Grecji. Anglia gotowa już do jej uznania „pod pewnymi warunkami”, Włochy, podczas wsiadania Konstantyna na okręt, oddały mu honory przepisane.

W niedzielę przed Bożym Narodzeniem przybył król Konstantyn z rodziną do Aten, a powitanie, jakie mu ludność zgotowała, było wymownym świadectwem, że Grecja chce zostać wierną swemu królowi i jego polityce.

Odrodzenie kulturalne Niemiec.

„Inter arma silent Musae”... To stare przysłowie sprawdziło się zupełnie, jak się o tem sami mieliśmy sposobność przekonać w obecnym wojennym czasie, we wszystkich krajach, objętych pożogą wojenną, a nawet i neutralnych. Na polu sztuki i nauki zapanował najzupełniejszy zastój, kultura cofnęła się wstecz o całe lat setki. Jeśli umysł ludzki wysilał się w tym czasie, to co najwyżej, nad wynalezieniem nowych śmiercionośnych przyrządów, które z gruntu zmieniły dotychczasowe pojęcia o prowadzeniu wojny i zasady strategii.

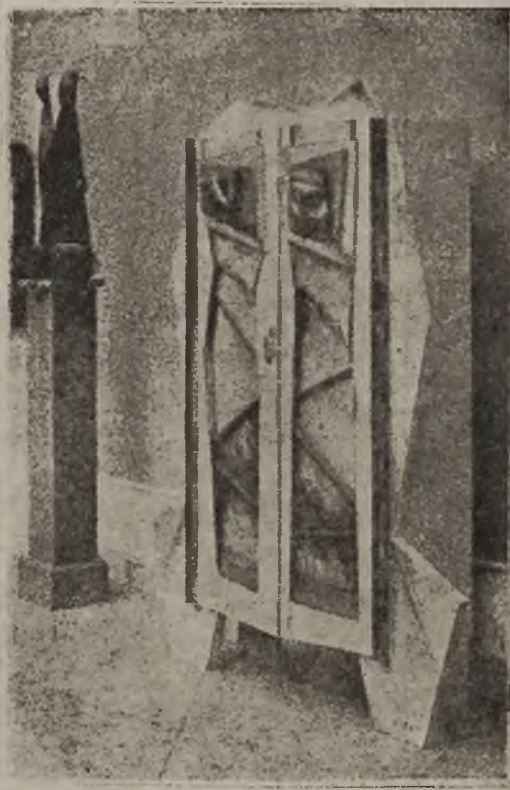
Niemiecka kultura, która mimo przechwałki samych Niemców, nigdy zbyt wysoko nie stała, ale w każdym razie rozwijała się bardzo pomyślnie, ztamtowaną została zupełnie w swym rozwoju. Z początku wojny, gdy szczęście zdawało się sprzyjać niemieckiemu orężowi, a umysł Wszech Niemców zaprzątnięte były myślą o opanowaniu całego świata, o nauce i sztuce nie myślał nikt. Z czasem, gdy szczęście wojenne się odwróciło, miejsce poprzednich, daleko idących nadziei zajęła ogólna deprawacja, co nie mogło pozostać bez wpływu i na niemiecką kulturę. Twórczość literacka i artystyczna spadła do zera, ogół zajmował kwestie wojenne i polityczne, oraz niepewność, jakie losy czekała niezwykła, jak się przedtem wydawało, Germanię.

Z pogromu wyszła ona przecież dość szczęśliwie, ale rewolucja komunistyczna, która w kraju

wybuchła, musiała oddziaływać ujemnie na umysłowe całego narodu, straconego tak niespodzianie z piedestału wielkości, na którą udało mu się wdrapać dzięki swej bezwzględności i brutalności.

Lecz i ten okres powoli przemija, stosunki zaczynają wracać na normalne tory, widoczne jest odradzanie się we wszystkich kierunkach, zatem i na polu kultury, choć praktyczny duch niemiecki dąży raczej do odrodzenia ekonomicznego.

Uczeń i artyści niemieccy są dziś jednak w daleko trudniejszym położeniu, niż to było przed wojną. Gdy Niemcy byli u szczytu potęgi i sławy,



Odrodzenie kulturalne Niemiec: Szafka o dziwacznych kształtach, wystawiona w Berlinie przez ekspresjonistów.

liczono się z nimi z musu, dzisiaj przedstawicielom pokonanych daje się odczuwać niechęć, jaką cały świat żywił do niemieckiej pyszałkowatości.

W Niemczech ożywia się też powoli ruch naukowy i artystyczny, urządza się wystawy dzieł sztuki, dość sceptycznie przyjmowanych przez zagraniczną krytykę.

Rząd obecny popiera na tem polu ruch, czego dowodem, że prezydent Ebert wziął osobisty udział w otwarciu wystawy ekspresjonistów w Berlinie.

Zajęcie się nią było bardzo żywe, niektóre zwłaszcza eksponaty budziły szczególniejsze zainteresowanie. Do nich należała rzeźba „Narodziny Ewy” i jakaś dziwna szafka, której wartości artystycznej mógł dojść tylko ten, kto na nią patrzył „oczyma duszy”. Lecz ten sposób patrzenia na dzieła sztuki jest dotąd przywilejem tylko „wybranych jednostek”.

Nadesłane.

Już wyszedł pierwszy zeszyt Biblioteki „Nowości p. t.

„Józia — legionistka”.

W ostatnich czasach daje się u nas odczuwać silnie brak dobrych, popularnych książek, które w formie beletrystycznych opowiadań przedstawiałyby barwnie i zajmująco wypadki współczesnego życia, tak bystrą obecnie toczących się falą. Żołnierz polski stał się ukochaniem społeczeństwa, ku niemu zwracają się wszystkie patryotycznie czujące serca. Każdy chciałby dowiedzieć się czegoś o tych żołnierzach naszych, bodaj myślał złączyć się z nimi, przeczytać w jesienny czy zimowy wieczór coś o ich przygodach na froncie bojowym, na kwaterze, na urlopie, nanizając jasnej perły bohaterstwa na jedną nitkę z koralami czerwonymi jak róże miaru z błyszczącym paciorkami żartu i humoru. — Wydawnictwo „Biblioteka Nowości” ma wypełnić tę lukę, a chcąc dawać społeczeństwu rzeczy prawdziwie wartościowe, zaprosiło do współpracy wybitne pióra autorskie. Jako pierwszy zeszyt ukaże się pełne wdzięku opowiadanie p. t.: „Józia — legionistka”.

Cena egzempl. 15 mk., z przes. poszt. 17 mk. Zamówienia przyjmuje Administr. „Nowości Ilustrowanych”, Kraków XV, Kazimierza Wielkiego 95.



Odrodzenie kulturalne Niemiec: Prezydent Ebert zwiedza wystawę ekspresjonistów w Berlinie.